
Wpatrujesz się
W moje oczy
Nie wiem,
Gdzie te gwiazdy,
Które tam widzisz,
Lecz one są
Wpatrujesz się
W moją twarz
Nie wiem,
Gdzie te słońca,
Które dają ci światło,
Lecz one są
Zawsze,
Kiedy na mnie patrzysz,
Kiedy o mnie myślisz,
Kiedy ja myślę o tobie
Ach, te gwiazdy, gwiazdy
Naprawdę w nas

Nowy dzień w końcu wstał
Powolnym ruchem otrząsnął rosę
Resztki nocy z siebie zdjął
Powolnym wzrokiem zatopił w mojej twarzy
Swoją twarz

Jak każdego dnia
Póki znów nas w objęciach nie zaskoczy
Zmrok natarczywej nocy

Idę przed siebie
Bez większego znaczenia przyjmuję wszystkie przeszkody,
Które stawiają przede mną następne wschody słońca...
I następne...
Idę przed siebie
Zaciskając w rękach ostatnie skrawki tego,
Co miało być przeznaczeniem
Naszym następnym nieporozumieniem
Idę przed siebie
Zaciskając w rękach ostatnie skrawki wspólnych słów
Gwiazdy rzucane przez niebo, już tylko poranne wspomnienie
Idę przed siebie
Zaciskając w rękach zemdlące liście wspólnego drzewa
Czuję, jak nasza mała częśćka we mnie umiera
Czuję, jak nasza mała częśćka w tobie umiera
I chyba dłoń niczyja tego nie zatrzyma
Zostawiamy w tyle zemdlące słowa
Spadają na ślady, które po sobie zostawiamy
Zostawiamy w tyle wschody i zachody
Na chwilę wyczarowanego nieba
Idziemy dalej uparcie przed siebie
Z sercami otwartymi na kolejne skrawki,
co czekają przed naszymi stopami
Nie wiemy tego sami
Nie wiemy tego jeszcze sami

Szeroką noc ogarnia czas, czaaaaas
Ciagle noc, noooc
Ciagle nic, niiic
Rzucam kolejny list
Kolejne słowa
Nie wpadają do twych rąk
Ty nie słyszysz nic
Po drugiej stronie nie ma słów mówionych tylko mnie
Szeroką noc ogarnia czas, czaaaas
Ciagle noc, noooc
Rzucam kolejny list, nie dosięgam
Rzucam siebie, nie dosięgnę
Ty i tak już nie słyszysz mnie
W garści ściskam ziemię
Stokrotkowe pole wokół
Gwiazdny łącznik wciąż na gwiazdnym niebie
Po drugiej stronie już nie ma nic
I chyba nie czeka już tam nikt
Naprawdę nikt

Szum wiatru
Szum fal
Szelest liści
W mojej głowie
Dobrze znowu być
Gdzie ty

Nieodwracalnie
Z każdym dniem
Odchodzisz jak we mgłę
Próbuję ciebie jeszcze szukać,
Lecz nawet nie wiem gdzie
Nieodwracalnie każdego dnia
Wołam cię
Nie widzisz
Nie obchodzi cię,
Że ja odchodzę też...

Puchowy...
Domek z twoich rąk
Domkiem z kart
Życiowy nefart?
Fart?

Twoje kłamstwa
Wplątane w każdą rozmowę
Kłamstwa kolorowe
Może czasem dodają ci uroku
Czasem zwodzą i ranią
Kłamstwa, przez które kiedyś...
Zebrałam je wszystkie razem
Twoje głupie kłamstwa
Już mnie tylko rozśmieszają